

Watykańskie skarby

Można się spierać, która z antycznych rzeźb jest najwspanialsza, ale niewątpliwie wśród tych, które należą do arcy mistrzowskich dzieł, znajduje się „Grupa Laokoona”, praca aż trzech najprzedniejszych artystów dłuta: Agesandrosa, Polidoroza i Atenodoroza z wyspy Rodos. Powstała w ich pracowniach prawdopodobnie około 150 r. przed Chrystusem. Rzeźba przedstawia ostatnie chwile życia trojańskiego kapłana Laokoona i jego dwóch synów-bliźniaków, Antiphantesa i Thymbraeusa, zmagających się

m.in. Atena, która oczywiście pragnęła, aby szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Greków. Nie spodobało jej się więc, że Laokoon chciał pokrzyżować ich plany, i postanowiła go ukarać. Gdy więc Laokoon składał ofiarę Posejdonowi, z otchłani morskich wynurzyły się przyslane przez nią dwa wielkie węże, Porkes i Chariboia, szybko owinęły się wokół kapłana i jego synów, i równie szybko sprawiły, że wyzioneli ducha.

Co działo się z rzeźbą po jej ukończeniu, jakimi

1506 r. przy pracach remontowych w podziemiach rzymskiej winnicy, założonej na ruinach Złotego Domu Nerona na Eskwilinie (jednym z siedmiu wzgórz miasta), natrafiono na zamurowane pomieszczenie, w którym odnaleziono „Grupę Laokoona”! Jak tam trafiła i dlaczego aż przez kilkanaście wieków nikt nie wiedział o tym schowku, pozostanie tajemnicą.

Więść o odkryciu obiegła cały Rzym, zainteresował się nim także papież Juliusz II i jeszcze tego samego dnia wystąpił na miejsce znaleziska swego nadwornego architekta, Guliana da Sangallo. Ten zachwyił się rzeźbą i opowiedział o niej swemu patronowi. Nie zwlekając, papież postanowił kupić rzeźbę i ją odrestaurować, co powierzył Michałowi Aniołowi. Co szczególnie ważne: nabytek stał się zaczątkiem watykańskich zbiorów muzealnych, czyli Muzea Watykańskie (w minionym roku odwiedziło je ponad 4 miliony osób!) mają równo 500 lat. Poczta watykańska uczciła jubileusz wydanym 12 października 2006 r. blokiem pokazującym „Grupę Laokoona” w całej okazałości (nakład: 120 000) oraz trzema znaczkami przedstawiającymi w zbliżeniu głowy ojca i jego dwóch synów, pozwalającymi dostrzec, z jakim wysiłkiem próbowali się uwolnić od śmiertelnie duszących ich gadów.

Skoro już trafiliśmy do Muzeów Watykańskich, to godzi się choćby wspomnieć, że w watykańskich zbiorach sztuki znajdują się liczne polonika, zarówno w Muzeach, jak i w Bazylice św. Piotra i jej skarbcu, w Bibliotece Apostolskiej, w Tajnym Archiwum Watykańskim oraz w papieskiej rezydencji w Castelgandolfo. Wspaniały ich opis znajdziemy w wydanej niedawno, bogato ilustrowanej książce Janusza St. Pasierba i Michała Jano-

chy *Polonika artystyczne w zbiorach watykańskich* (położmy tu nacisk na słowo *artystyczne*, nie rejestruje ona bowiem poloników o charakterze dokumentalnym, historycznym). Przytoczymy jedynie, że najstarszym polonikiem jest regest *Dagome Iudex*, będący razem najstarszym dokumentem państwowym związanym z Polską. Zawiera on prośbę księcia Dagome i jego żony Ody tudzież ich synów, adresowaną do papieża Jana XV (985-996), o przyjęcie ich posiadłości pod opiekę Stolicy Apostolskiej.

Lektura wymienionej książki podsunęła mi myśl, którą kieruję pod adresem Poczty Polskiej. Otóż mogłaby ona wydać serię znaczków pokazujących najcenniejsze polskie obiekty znajdujące się w zasobach watykańskich placówek muzealnych. Precedens istnieje: w 1933 r. ukazał się znaczek przedstawiający obraz Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem”, a malowidło to znajduje się przecież w specjalnej sali Muzeów Watykańskich, zwanej Salą Sobieskiego. Obraz,



1. Blok poczty watykańskiej oraz trzy znaczki z „Grupą Laokoona” wydane z okazji 500. rocznicy założenia Muzeów Watykańskich
2. Fragment obrazu Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem” na znaczku Poczty Polskiej wydanym w 1933 r. z okazji 250. rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego w bitwie pod Wiedniem



z opłatającymi ich w śmiertelnym uścisku dwoma węzami. Jak doszło do tej dramatycznej sceny? Otóż Laokoon ostrzegał wodzów trojańskich, aby nie wpuszczali do obleżonego przez Greków miasta konia trojańskiego, był bowiem przekonany, że to podstęp. Miał rację. Ale trwającymi już niemal dziesięć lat walkami interesowali się też bogowie,

drogami dotarła z dalekiej wyspy na Półwysp Apeniński, nie wiadomo. Pierwsza wzmianka o jej na nim obecności zawarta jest w encyklopedycznym dziele Pliniusza Starszego *Historia naturalis*, w którym pisarz zanotował, że widział ją na dworze cesarza Tytusa (panował od 79 do 81 r.) około 80 r. n.e. Potem gdzieś przepadła. I oto 14 stycznia



którego malowanie zajęło mistrzowi cały rok, rodacy chcieli odeń kupić, lecz on podarował go narodowi, ze wskazaniem, iż dzieło (był rok 1883, w którym obchodzono dwusetną rocznicę wiktoria wiedeńskiej) należy przekazać w darze papieżowi Leonowi XIII. Seria takich znaczków mogłaby nam unaocznic, jakie wspaniałe skarby polskiej proweniencji znajdują się w Watykanie.

Tadeusz Kurlus